

Redakcja: ul. Basztowa, Hotel Centralny.

Administracja: Sławkowska 29.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

Telefon Redakcji: Nr. 396.

Listy należy adresować do Redakcji „Naprzodu” Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacje do Administracji „Naprzodu”, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.

Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7 1/2 rano, a w niedzielę i dni poświęcone o godz. 10 rano.

De nabyć w Administracji ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inzeratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokółowski w Lwowie, Pasaż Hausmanaa; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inzeratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inzeratowy „Naprzodu”, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austrii: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Słuby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuriami!



Dzień krwi i chwały!

A polećmy kraj i siebie
Tej Salomei na niebie,
Której święto nam przypada
W przedostatnim listopada.

Tak za Słowackim polecano przez lat dziesiątki przyszłość Polski patronce 29 listopada.

Przedostatni listopada!... Ta data była dla szeregu pokoleń symbolem wszystkich dążeń i aspiracji narodowych. Owa bohaterska noc listopadowa w r. 1830, w której szkoła podchorążych w Warszawie dała krajowi hasło do powstania, owa noc belwederska śniła się nam przez długie lata, była programem politycznym Polaków. Kiedyż wróci ta noc! — marzono i czekano powstania. Po 30 latach przyszło drugie powstanie i znów zabłysła jak meteor na niebie polskiem nadzieja uzyskania niepodległości, lecz znowu zgasła — jak meteor... I po tym zawodzie nie przestano marzyć o powstaniu. „Snuło się to jak gorączka, jak gorączka na wulkanie”...

Mówiono z przekąsem o Polakach, że co trzydzieści lat robią powstanie. I w narodzie naszym marzyciele wierzyli w ten trzydziestoletni cykl powstań. Tymczasem od ostatniego powstania minęło lat trzydzieści, czterdzieści, a o powstaniu ani słychu. Zdawała się błędna gwiazda, która przyswiewcała pokoleniom ojców naszych. Ale Polska wojująca nie usnęła. Powstała ona istotnie w lat trzydzieści po roku 1863, powstała choć nie zbrojna w bagnety i kosy, ale z daleko większą jeszcze mocą. Na zaraniu bowiem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wyrosła na całym obszarze ziem polskich armia rewolucyjna, która już więcej niż lat dziesięć prowadziła nieustanną, wytrwałą wojnę partyzancką. Nie pola bitew usłane trupami znaczą

pochód wojenny tej armii, lecz więzienia wszystkich trzech zaborów wypełnione bojownikami nowej idei, lecz bezkrwawe szturmowanie fortecy reakcji, ucisku i ciemnoty. Zamiast nagłego wybuchu mamy obecnie „rewolucję nienastającą”. Utworzenie się i rozwój partii socjalistycznej w Polsce zastępuje dawną ideę powstańczą. Nie w zerwaniu się śmiałej garstki widzimy dziś przyszłość narodu, lecz w poruszeniu mas, w wyrwaniu ich z obojętności i bezmyślności zapomocą długiej, mozolnej, wytrwałej pracy uświadamiającej.

Dziś marzenie o ruchu małej garstki zbrojnej w noc listopadową nie jest już programem politycznym narodu polskiego. Te klasy narodu, które przed 40 i przed 73 laty robiły powstania, umięły dziś już tylko deklamować. Natomiast wrzenie ogarnęło te tłumy, które wówczas, zgnębione wiekową niewolą, trzymane w ciemnocie, obojętnie pozwoliły pójść na marne szlachetnym porywom belwederczyków. Uświadomienie ludu — oto pewniejsza opoka dla dążeń do niepodległości, niż nawet armia polska z r. 1830, której wodzowie bali się rewolucji i przenosili niewolę narodu nad ruch ludowy. A lud polski gromadzący się dziś coraz tłumniej pod czerwonym sztandarem, jakkolwiek nie deklamuje o powstaniu, jakkolwiek nie uprawia polityki stawiania przyszłości na jedną kartę w myśl słów pieśni: „dzis twój tryumf, albo zgona” — jednak czci dzień przedostatni listopada, jako jedną z najpiękniejszych kart porobiorowej historii Polski.

Podrózenie nafty.

Interpelacya posła tow. dra Ellenboga.

Na posiedzeniu rady państwa 25 b. m. wniósł poseł tow. dr Ellenbogen następującą interpelacyę do rządu w sprawie podrózenia nafty:

Przeszło rok pracowali austriacy producenci nafty, właściciele kopalń i rafinerij nad stworzeniem organizacji, która by im umożliwiła nieograniczone wyzyskiwanie konsumentów nafty. Tyle to czasu potrzeba im było, gdyż z trudnością znaleźli sposób podziału łupu zadowalniający wszystkich. Doszła obecnie do skutku organizacya lichwiarska, tak została sprytnie urządzona, iż niema nadziei, ażeby zachwiała nią walka wewnętrzna lub konkurencyja. Producenci ropy zorganizowani są w stowarzyszeniu „Petrolea”, które im przepisuje, ile mogą wydobyć ropy i któremu cały produkt oddają. Stowarzyszenie sprzedaje następnie ropę rafinerjom, po cenach przez siebie utworzonych. Łup zaś, jaki się dostał właścicielom rafinerji, polega na tem, iż „Petrolea” sprzedaje

ropę tylko tym rafinerjom, które należą do kartelu, przez co nie może się utrzymać żadna rafinerja, stojąca poza kartelem. Kontyngentowi więc podlega wytworzenie i ostateczna sprzedaż produktu tak samo, jak wydobytą ropę. Ustalono jest, ile wytwarza która fabryka dla konsumcyi krajowej lub zagranicznej, oraz po jakiej cenie nafta dostanie się do handlu. Ponadto podzielono konsumentów na rejony, przydzielone poszczególne fabrykom.

Ta rozwinięta forma kartelu wyklucza możliwość obalenia go. Zysk każdego zainteresowanego jest tak wielki, iż byłoby dlań zbyt wielkiem ryzykiem występować z tej organizacyi, opancerzonej wszelkimi gwarancyami dalszego istnienia i udania się planowanej działalności. Urządzenie nowych rafinerji jest wprost niemożliwe, gdyż nie mogłyby dostać surowego materiału. Zjednoczeni kapitaliści stworzyli więc sobie możliwość podwyższania aż do niebываłej wysokości cen nafty; robią oni z tej możności należyty użytek. Dnia 1 września, gdy ceny już dość wysoko stały, bo kartel ten rozwijał swą działalność, gdy jeszcze nie był zupełnie zawiązany, ale dopiero przygotowywany, wynosił kurs 100 kg. poszczególnych sort na giełdzie wiedeńskiej 29, 29.50, 30.50, 31, 31.50, 32.50, 33 K.

Obecnie, według stanu rzeczy z 20 listopada, wynosi kurs odpowiednich sort: 38.60, 39.20, 40.10, 40.60, 40.70, 41.20, 42.10, 42.70 koron.

To niebываłe podrózenie jednego z najbardziej używanych produktów nie stanowi jeszcze szczytu bezwstydu lichwiarzy naftowych i należy się obawiać, że organizacya, stworzona do obrabowania szerokich mas, tem silniej będzie działała, im dłużej istnieje. Bez podnoszenia cen nie ustanie z powodu obawy przed zmniejszeniem konsumcyi, możemy być pewni, gdyż używanie nafty może być mało co zmniejszone przy największej nawet oszczędności. Rząd przypatrywał się dotychczas spokojnie stwarzaniu i działalności kartelu lichwiarskiego; rząd przygotował nawet grunt, na którym kartel powstał i mógł osiągnąć ten stopień niebezpieczeństwa dla ogółu, jaki go teraz cechuje. Narzucone wraz z całą ugoda zapomocą § 14 cła wyższe na naftę w r. 1899 uwolniły producentów od obawy zagranicznej konkurencyi i stworzyły możliwość utworzenia i utrzymania tego lichwiarskiego kartelu.

Gdy rząd podnosił cła, uspakajał nas opowiadaniem, iż to nie spowoduje wzrostu cen. Jeżeli w to rząd wówczas wierzył, to dziś musiał już sobie wyrobić zdanie, że podwyższenie cła ten jedynie miały skutek, iż skłoniły kilku kapitalistów do złączenia się w celu

lichwiarskiego napadu na zależne od nich masy ludowe. Gdyby rząd nadal spokojnie się przypatrywał temu zorganizowanemu pochodowi rabunkowemu, to przyjąłby współwinę w zbrodni lichwiarzy naftowych. Obowiązkiem rządu jest przeszkodzić podrózeniu nafty, zwłaszcza, że ludność i tak jest bardzo obciążona podatkiem od nafty.

Pan minister spodziewa się, iż w następnym roku otrzyma z tego źródła 19 milionów, a w 9 miesiącach tego roku uzyskał 16 milionów. Zważyć ponadto należy, iż podatek od nafty jest nie tylko podatkiem konsumcyjnym, który — jak inne — dotyka cięższej klasy nieposiadającej, aniżeli posiadającej, gdyż konsumcyja przedmiotów podległych pośredniemu opodatkowaniu w poszczególnych klasach społeczeństwa, nie stoi do siebie w stosunku dochodów lub produktywności, lecz jest podatkiem jeszcze bardziej niesprawiedliwym. Klasy posiadające nie ponoszą prawie wcale ciężaru tego podatku, gdyż mają inny materiał do oświetlania, wolny od opodatkowania. Jeszcze jedno nadmienić należy: Ciężar podatku jest tem większy, im mniejszy jest zarobek nieposiadających. Wyzyskiwani przy pracy domowej są największymi konsumentami nafty i im mniejszy jest ich zarobek, powodujący dłuższą pracę, tem większe podatki od nafty płacą.

Ponieważ zupełnie jasno okazała się szkodliwość cła na naftę dla najbiedniejszych warstw ludności i ponieważ ochrona wyzyskiwanych przed przemocnymi i zuchwałymi producentami nafty stała się koniecznością, pytamy:

Czy rząd rozpocznie natychmiast kroki potrzebne do zniesienia cła na naftę?

Równa miarka dla wszystkich.

Pan Festenburg ma dużo czasu, w jego dyrekcyi jest wszystko w porządku, a katastrofy nie są codziennym zjawiskiem, lecz wydarzają się tylko raz na tydzień i dlatego ma dość czasu, aby bawić się w prokuratora, sędziego śledczego i policyanta. Oto najświeższy jego „Erlas”:

„C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie. Okólnik z dnia 12 listopada 1903 L. 64930/2. Do wszystkich urzędów ruchu i stacyjnych i do c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach. (W sprawie pociągów o obowiązkach personelu pociągowego, aby się w czasie służby zajmował wyłącznie obowiązkami służbowymi). Doszło do wiadomości c. k. dyrekcyi kolei państwowej, a przeprowadzanem dochodzeniem zostało stwierdzone, że personal pociągowy na niektórych

Gulińskiej: „Kilka słów o wychowaniu”, c. „Śmierć wszechświata”. Zagadnienia społeczno-polityczne poruszają: studium tow. dra Gumplowicza: „Wyzwolenie obszarów irlandzkich”, Antyalkoholika: „Zadanie Kas chorych wobec alkoholizmu”, „Rozbrojenie”, tow. Wileńskiego: „Współczesny militarizm a powszechne uzbrojenie ludu”, tow. Tadeusza Regera: „Jak organizować partię?”, tegoż „Historia reformy Kas brackich górniczych”, tow. dra Felicyi Nossig: „Kobiety na polu walki”, wreszcie przekład z Lafargue’a p. t. „Prawa konia i obywatela”.

O socjalizmie w innych zaborach informują czytelników tow. Piłsudski: „Strejki pod caratem”, St. Os...arz: „Zadania polskiego ruchu socjalistycznego w zaborze pruskim”, oraz opowiadanie: „Ucieczka z Sybiru”, które tworzy przejście do działu literackiego, gdzie widnieją nazwiska Tetmajera (ognisty wiersz p. t. „Naprzód!” i opowiadanie góralskie z cyklu „Na skalnem Podhalu”), Orkana, Lambrę, Daniłowskiego („Pociąg”), Weibracha „Przepisy regulaminu” i t. d.

Treść kalendarza zamyka nekrolog tow. Bronisława Urbanowicza, zasłużonego pracownika na wiecie kultury, niestrudzonego przewodniczącego głównego zarządu uniwersytetu ludowego.

NASZ KALENDARZ.

Kalendarz robotniczy na rok 1904. Wydawnictwo „Naprzodu”. Kraków, Sławkowska 29. Cena 60 h, z przesyłką 70 h.

Zadanie kalendarza, jako książki szeroko się rozpowszechniającej, trafiającej nawet tam, dokąd nierzadko bardzo inna dochodzi lekтура, jest podać treść, któraby łączyła przyjemne z użytecznym, oraz przystroić ją w formę estetyczną, aby książka, przez rok cały znajdująca się w tyłu domach, nie była źródłem każenia się smaku, czynnikiem, przyzwyczajającym oko do potwornych bohomażów, wślizgują się do rąk czytelnika po to, by umysł mu omraczać. Poza tem — jak np. osławione wydawnictwa kalendarzowe Steinbrennera — szerzą one uczucia lojalnego służalstwa, bądź też utrzymują się starając w czytelnikach kult żołnierki, lub wreszcie pasają ich wyobraźnię opowiadaniem, wylugowanymi z wszelkiego sensu i pisaniami polszczyzną, wołającą o pomoc do gramatyki, a nawet do elementarza... Kalendarz nasz, dając przy bardzo niskiej cenie (30 ct.) do-

borową treść: popularno-naukową, społeczno-polityczną i artystyczną, dostanie się do rąk nie tylko naszych towarzyszy, unikających z własnego popędu bezmyślnej strawy klerykalnej, lecz — jesteśmy przekonani — trafi też do wielu miejsc, gdzie dotąd dostawały się tylko wydawnictwa owego, wyżej ocenionego gatunku... W ten sposób stanie się kielnucem ziarnkiem kultury nawet na ugorach.

Po tych paru słowach wstępu, podamy pokrótce zawartość kalendarza. Już sylwetka na okładce, przedstawiająca lud robotczy, do tacek swej codziennej, ciężkiej pracy przykuty, daje swem artystycznym wykonaniem przedsmak wydawnictwa starannego. Jest to utwór artysty-malarza Uziembły, który stworzył do kalendarza liczne ilustracje (o czem dalej wspomnimy), oraz ozdoby winietowe, w stylu ludowym.

Przy kalendarzowym widzimy szereg reprodukcji ilustracji Muchy, malarza czeskiego, który, na stałe osiadłszy w Paryżu, zdobył sobie sławę znakomitego ilustratora dekoracyjnego. Każdy miesiąc przedstawiony jest przezeń w postaci kobiecej — na fantastycznym tle roślinnym. Do pięknych, melancholijnych wierszy Orkana „Jesień”, oraz drugiego utworu rymowanego, będącego smutnym obrazkiem z doliny wiejskiej, „Na stare lata”, wykonał ilustracje p. Witold Wojtkiewicz. Opowiadanie Lambrę z cza-

sów walki o wolność z 31 roku, gdy żołnierz polski siedł na bagnety przy skocznym tonie „przezióreczki” ozdobił ryciną p. Uziembły. O parę stronic dalej widzimy tegoż artysty: „Pieniądz” w postaci szatana (kapitalizmu), siedzącego nawprost czerniących się od dymu wysokich kominów fabrycznych i widokiem jednej monety, potrzebnej do utrzymania życia, popędzającego na znoyny trud robotnika-proletaryusza... Dział humorystycznych ilustracji reprezentują przeważnie pp. Siehulski i Procajłowicz, znani współpracownicy artystyczni „Liberum Veto”.

Oprócz utworów, o których wspomnieliśmy przełotnie przy tem pobieżnem wylczeniu rycin, składają się na treść kalendarza: Interesujący artykuł tow. Daszyńskiego „Czy jesteśmy patriotami?”, artykuł tow. Bolesława Limanowskiego, nestora socjalistów polskich, p. t. „Wyrzekanie się walki zbrojnej”, artykuł tow. K. Mokłowskiego „Znaczenie społeczne sztuki”, tow. Haeckera „Współczesna Polska w literaturze”, studium ozdobione podobiznami Sieroszewskiego, Żeromskiego, Gustawa Daniłowskiego i Stanisława Wyspiańskiego (ta ostatnia według portretu własnego, znajdującego się obecnie na wystawie „Sztuki”). Element, popularyzujący wiedzę, reprezentują w dalszym ciągu artykuł tow. Mieczysława Limanowskiego „Nie bajka”, tow. W. Regera: „Kolej a postęp kultury”, tow.

rych liniach zajmuje się różnymi, do obowiązków służbowych nienależącymi, przedsiębiorstwami, jak np. sprzedażą druków, dostarczaniem abonamentu czasopism, zbieraniem przedpłat, jak również zbieraniem składki na cele różnych stowarzyszeń.

Niektórzy konduktorzy zajmują się tem, jakkolwiek niekiedy nawet bezpłatnie, lecz do pewnego stopnia przeciw służbie i powadze c. k. kolei ujmą czyniactwem, pobocznym zajęciem, tak dalece, że nie tylko biorą ze sobą regularnie na swe tury służbowe całe nakłady rozmaitych druków, lecz zajmują się też kolportowaniem skonfiskowanych czasopism, popełniając tem samem w czasie swego urzędowego zatrudnienia wykroczenia karygodne według ustawy karnej. Ponadto zostały stwierdzone wypadki, w których konduktorzy podczas swych podróży służbowych sprzedawali podróżującej publiczności zapasy druków, pod pozorem humanitarnych celów.

Ponieważ postępowanie takie sprzeciwia się postanowieniom § 18 i 23 przep. służb., jak również przepisom instr. XX, przeto przypomniać się do wyraźnego przestrzegania, że personal pociągów podczas służby ma się poświęcać wyłącznie obowiązkom służbowym i wstrzymywać się od wszelkich zajęć ubocznych, w przeciwnym razie wykraczających przeciw temu rozkazowi spotkają kary dyscyplinarne. Pouczeniem prawnem o karach wyznaczonych w ustawie prasowej za rozszerzanie druków nieskonfiskowanych i skonfiskowanych kończy p. Festenburg swój elaborat.

Cel, w który mierzy dyrektor Festenburg, leży jak na dłoni... Cóż z tego jednak, kiedy spudłował haniebnie. Chciał trapić zniechęconą organizację kolejarzów, a tymczasem „wyrządził” tylko swoim policyjnym okólnikiem prawdziwą „ujmę powadze c. k. kolei”. Pomijając bowiem brednie o „całych nakładach pism skonfiskowanych”, które są z palca wyssane lub wylęte w mózgowicach niezręcznych denuncyantów, wrogów organizacji kolejarzkiej, sądźmy, że gdyby fakty podobne były prawdziwymi, to przynosiłyby one tylko zaszczyt poczucia obowiązków obywatelskich u kolejarzy, którzy przy ciężkiej swej służbie nie lenią się nieść pochodnię oświaty do najbardziej zapadłych dzur wschodnio-galicjskich i bukowińskich. Szerzyć pisma, nieść kulturę i oświatę w ten kraj tyfusy głodowego i dziewięćdziesięcioprocentowego analfabetyzmu, to chyba najszczytniejsze zadanie kolei i kolejarzów. Niestety „stwierdzone dochodzeniami” p. Festenburg fakty są żmłone. Dyrekcja stanisławowska zaś, zamiast przykładać wagę do niecnych denuncyacji anonimowych, powinna wkręcić tam, gdzie istotnie dzieją się nadużycia.

Czy p. Festenburg nie wie o tem i jakim prawem toleruje, że wielu naganiaczy jezucich z urzędu, z tytułu swej przełożonej władzy zmusza ludzi, aby należeli do stowarzyszenia „nagłej śmierci” i że przy wypłacie obciążają przymusowo i wbrew woli interesowanych, z tak nędznej płacy — datki i opłaty na rzecz stowarzyszenia „nagłej śmierci”. Dlaczego nie wyda „Erlassu” zabraniającego takiego przymusowego ściągania opłat przy wypłacie pensji? To byłoby bardzo rozumne i odpowiadałoby istotnemu stanowi rzeczy. Takie zmuszanie, czy kto chce lub nie chce należeć do „nagłej śmierci” jest ustawowo zabronione, pod tym też względem należałoby pouczyć wielu na naczelnych stanowiskach znajdujących się jezuitów. Wydawanie zaś choćby i stu takich, jak powyższy „Erlassów” dziennie, nie powstrzyma ruchu organizacyjnego, lecz świadczy tylko o tem, do jakich wysiłków zdolne są dyrekcje kolejowe tam, gdzie chodzi o pogwałcenie praw obywatelskich kolejarzy.

Przegląd polityczny.

Socjaliści japońscy przeciw wojnie z Rosją. Socjalizm w Japonii robi znaczne postępy mimo prześladowań, jakimi ściga rząd japoński wybitniejszych towarzyszy. Niedawno założono socjalistyczny klub studencki w mieście Waseda. Również w mieście Wakayama założono po odbyciu wielkiego zgromadzenia organizację partyjną. 18 Nr. organu japońskiej socjalnej demokracji „Socjalista” uległ konfiskacie, a wydawca tow. Katayama został wezwany do sądu z powodu seryi artykułów umieszczonych w piśmie. Konfiskacie uległ również nowy zbiorek poezji socjalistycznej. Prześladowania te nie odbierają jednakowoż wcale odwagi naszym towarzyszom japońskim. Podczas niebawem gorączki wojennej, jaka opanowała społeczeństwo japońskie, odważyli się socjaliści japońscy protestować przeciw zamierzonej wojnie z Rosją. Jak donosi bratni nasz organ japoński „Socjalista”, odbyło się w Tokio 8 października zgromadzenie zwolenników socjalnej demokracji, na którym dyskutowano o wojnie z Rosją. W zgromadzeniu brali także udział przeciwnicy ze sfer mieszczańskich, którzy wystąpili przeciw wywo-

dom mowców socjalno-demokratycznych. Po przemówieniach jednak tow. Katayama i Abego została przyjęta rezolucja protestująca przeciw wojnie z Rosją.

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia w administracji „Naprzodu” (Kraków, Sławkowska 29):

Serya ilustrowanych kart korespondencyjnych „CZERWONY SZTANDAR”

Serya ta zawiera 6 pięknych kart, malowanych przez K. Sichulskiego, a stanowiących ilustracje do poszczególnych wierszy pieśni „Czerwony Sztandar”. Karty te wykonane są artystycznie w trójkolorowej reprodukcji.

Cena poszczególnych kartki 10 halerzy.

Cena całej seryi 50 halerzy.

Sprawy partyjne.

Z redakcji „Naprzodu” występuje z dniem 1 grudnia tow. Kazimierz Kaczanowski, który skutkiem uchwały komitetu wykonawczego partii i centrali organizacji kolejarzy, obejmuje redakcję „Kolejarza” i galicyjski sekretariat organizacji kolejarzy. Lokal redakcji „Kolejarza” i sekretariatu kolejarzkiego mieścić się będzie w tym samym domu, co redakcja „Naprzodu”, Kraków, Basztowa, Hotel Centralny. Wydawnictwo „Kolejarza” przenosi się ze Lwowa do Krakowa. Tow. Kaczanowski będzie i nadal współpracownikiem „Naprzodu”.

Z organizacji robotników polskich w Wiedniu. W niedzielę 15 bm. odbyło się poufne partyjne zebranie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komitetu miejscowego. 2) Wybór komitetu. 3) Sprawozdanie z austriackiego zjazdu partyjnego. Tow. Głowacki, zagaiwszy zgromadzenie omówił w krótkości działalność komitetu. Skarbnik tow. Klinger przedłożył sprawozdanie kasowe od 1 października 1902 do 1 października 1903. Ogólny dochód wynosił 154 K 60 h, rozchód 212 K 79 h, — pozostaje deficyt 58 K 19 h. Tow. Grabski podaje, że w tym czasie sprowadzono 1.906 sztuk gazet i broszur (prócz „Naprzodu”, który sprowadzają stowarzyszenia dla członków); pozostało nie sprzedanych 23 sztuk; czysty dochód wynosił 9 K 71 h. Na wniosek tow. Brody uchwalono, aby kolportowano tylko pisma partyjne, wydawane i popierane przez komitet wykonawczy partyjny.

Tow. Terakowski imieniem komisji kontrolującej stawia wniosek o udzielenie ustępującemu komitetowi absolutorium. Uchwalono jednogłośnie.

Następnie wybrano do komitetu miejscowego tow. Momockiego, Terakowskiego, Głowackiego, Klingera, Zimmermana, Grabskiego, Bertę Klinger i Klisza. Do komisji rewizyjnej tow. Brody i Maciaszkiewicz.

Delegat tow. Terakowski zdawał sprawozdanie z obrad i uchwał kongresu. Sprawozdanie to przyjęli zebrani bez dyskusji przez akklamację do wiadomości.

Tow. Maciaszkiewicz, przewodniczący stowarzyszenia „Równość” złożył oświadczenie, że wydział tego stow. uchwalił rozwiązać stow. „Równość” a założyć w II okręgu (Leopoldstadt) filię stow. „Siła”. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości ogólnymi oklaskami. Po uchwaleniu kilku wniosków i rezolucyj mniejszej wagi, zamknął przewodniczący o godz. 2 popoł. zgromadzenie, którego uchwały są zadatkami pomysłu przyszłości rozwoju polskiej organizacji w Wiedniu. Na konstytuującym posiedzeniu komitetu wybrano przewodniczącym tow. K. Momockiego, sekretarzem zaś partyjnym tow. L. Terakowskiego V/1 Wildemangasse 3, na którego ręce wszelkie listy w sprawach partyjnych należy adresować.

Przegląd społeczny.

Wybory do sądu przemysłowego w Krakowie. Magistrat krakowski ogłasza rozporządzenie namiestnictwa w sprawie wyborów do sądu przemysłowego. Rozporządzenie to wymienia tych asesorów, których mandaty kończą się z dniem 1 lutego 1904, magistrat zaś wzywa pracodawców, by o wydanie druków do wypełnienia listy swoich robotników i robotnic zgłosili się bezzwłocznie do ekspedytu magistratu, a następnie spisy te wypełnione złożyli w ekspedycie magistratu najdalej do 3 grudnia b. r.

Ogłoszenie to pojawiło się w „Nowej Reformie” z dnia 28 listopada. Szczególna to rzecz, że magistrat nie zamieścił tego obwieszczenia w „Naprzodzie”, organie robotników interesowanych w tych wyborach. Ta stronniczość w rozdawaniu inseratów jest w tym wypadku tembardziej naganna, ile że termin wyznaczony pracodawcom jest niesłychanie krótki i robotnicy powinni mieć możność dość wczesnego upomnienia się u swoich pracodawców o umieszczenie ich w spisie wyborców. Późniejsze reklamacje przyczyniają tylko niepotrzebnej pracy magistratowi.

Towarzysze i Towarzyski! Upominajcie się u Waszych pracodawców, by Was w spisie wyborców do sądu przemysłowego umieścili i te spisy do 3 grudnia magistratowi oddali!

Zgromadzenie tramwajowców w Krakowie. W nocy z poniedziałku na wtorek odbyło się zgromadzenie poufne służby tramwajowej, na którym tow. Tadeusz Reger, wykazawszy korzyści organizacji, przedłożył zgromadzonemu projekt statutu i regulaminu, nadesłany z Wiednia przez komitet, który zajmuje się przygotowawczymi pracami celem założenia Związku robotników komunikacyjnych.

W dyskusji, jaka się potem rozwinęła, wzięło udział bardzo wielu mowców.

W końcu uchwalono wysłać delegata na konferencję, która ma się odbyć we Wiedniu podczas świąt Bożego Narodzenia, celem założenia Związku i wybrano z grona tramwajowców trzech mężów zaufania do miejscowej organizacji partyjnej.

Z ruchu robotniczego we Lwowie.

Akeya handlowców. — Odczyty i zgromadzenia. — Doróżkarze.

W najbliższych dniach rozegra się walna batalia między kupcami a handlowcami, walczącymi o zamykanie sklepów o godz. ósmej wieczorem.

Na prośbę deputacji komitetu pomocników handlowych, prowadzonej przez radnego tow. Hudeca, zwołał prezydent dr Małachowski na onegdaj konferencję kupców, której on też przewodniczył. W konferencji tej brali także udział towarzysze: Hudec, Besen i Nacher.

W dyskusji, która trwała kilka godzin, wszyscy prawie kupcy, z wyjątkiem dra Diamanda, zajęli stanowisko nieprzychylnie — starając się przedewszystkiem o zabagnienie całej sprawy. Celowi temu służył przedewszystkiem wniosek p. M. Rappaporta, który chciał, by załatwienie żądania handlowców odroczyć aż do stworzenia w mieście naszym gremium kupieckiego. Żądanie to kupców pokutuje w magistracie tutejszym od dwudziestu kilku lat i nie może doczekać się załatwienia, bo zakulisowe wpływy kupców chrześcijańskich nie dopuszczają do ewentualnego majoryzowania ich przez kupców żydowskich. Przyjęcie wniosku p. Rappaporta równałoby się oderwaniu sprawy zamykania sklepów o godzinie 8-ej wieczorem na czas nieograniczony.

To też przeciwko temu remonstrowali dośladnie Besen i Nacher.

Tak prezydent Małachowski, jakoteż szef departamentu przemysłowego, obecny przy naradach radca magistratu dr Fiszer, sekundowali towarzyszom naszym, wykazując kupcom słuszność żądania handlowców. Prezydent Małachowski doradzał im ugodę, oświadczając, że na kupców spadnie wina, jeśli przyjdzie do jakichś poważniejszych zajść. W końcu wybrano komitet z 20 kupców, który ma wybrać subkomitet dla ewentualnych pertraktacji.

Komitet ten obradował poufnie w bieżącym tygodniu, przyczem wentylowano szczególnie dwa wnioski: 1) by personal handlowy uwolnić z pracy o godzinie 9 wieczorem, 2) by zaprowadzić inny czas pracy w lecie, a inny w zimie. Przeciw przymusowemu zamykaniu sklepów o jakiegokolwiek porze remonstrowali prawie wszyscy „komitetowi”, bo „oni sobie nie dadzą rozkazywać od swoich pomocników”.

Komitet ten, w którym zdania są bardzo podzielone, odbył w bieżącym tygodniu kilka posiedzeń, a rezultatem ich jest na razie zwołane na jutro (sobotę) wielkie poufne zebranie kupców.

Równocześnie komitet pracujących w handlu pracował w bieżącym tygodniu ze zdwojoną energią. I tak zaraz z początkiem tygodnia bieżącego pojawił się na murach miasta następujący apel:

„Do kupującej ludności! Pracujący w handlu postanowili wywalczyć zamykanie sklepów o godzinie ósmej wieczorem. Żądanie to znajduje swoje uzasadnienie w nadmiernym używaniu sił pracujących — gdyż nie tylko, że często praca trwa dzień cały, ale nadto pod pozorem potrzeby uporządkowania towarów przetrzymują pracujących nawet po północy. Gdy zaś kupey stanowczo się bronią przeciw zarządzeniu zamykania sklepów o godzinie ósmej wieczorem, prosimy P. T. kupującą publiczność, aby im decyzyę ułatwiła zaopatrując się w im potrzebne rzeczy o ile możności przed wieczorem tak, aby wraz z uporządkowaniem handlu robota nie trwała poza ósmą wieczorem.

Wyjątkowe są wypadki, gdzie kupujący nagle późnym wieczorem czegoś zapotrzebują — dla dobra jednak tysięcy cierpiących pod ciężarem przedłużonego czasu pracy, prosimy ponownie o zakupywanie towarów wczesne, aby kupey nie mogli twierdzić, że wygo-

da publiczności wymaga, by zatrudniali handlowców do późna w nocy!

Kupców z prowincji zaopatrujących się w towary we Lwowie prosimy, by przyjeżdżali wcześniej, bo i ich zakupy wieczorne stanowią także wymówkę dla kupców hurtownych.

Przy chętnym poparciu P. T. kupujących uzyskamy z pewnością to — czego chyba nikt pracującym nie odmówi — prawo do odpoczynku odpowiedniego, możliwego tylko przy wczesnym zamykaniu sklepów.

O poparcie to prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, a prosba nasza pewnie znajdzie posłuch ogólny! *Komitet pracujących w handlu*.”

Nie wątpimy, że apel ten znajdzie głębokie echo wśród kupującej publiczności, a w szczególności wśród zorganizowanych towarzyszy, którzy przecież tworzą znaczną większość konsumującej publiczności.

Deputacja komitetu handlowców była też w ciągu tego tygodnia u wiceprezydenta Izby handlowej kupca p. Karola Schayera, który uznał w zupełności słuszność żądania i wyraził swoje zdziwienie, że „postępowi kupcy” mogą się temu sprzeciwić i oświadczył, że on z porozumieniem Izby handlowej zaprosi 300 do 400 kupców, którym postara się wytłumaczyć, że żądanie zamykania sklepów o godz. 8 wieczorem jest zupełnie usprawiedliwione i słuszne.

Komitet handlowców uchwalił na odbytem wczoraj posiedzeniu zwołać na sobotę wielkie publiczne zgromadzenie handlowców, które obradować będzie w sali „Jad Charuzim”.

W poniedziałek wieczorem, t. j. w przededniu 1 grudnia, a więc terminu postawionego kupcom do urzeczywistnienia żądania handlowców, odbędzie się wielkie wspólne zgromadzenie handlowców i kupców, którzy obradować będą w wielkiej sali ratuszowej. Równocześnie uchwalono przystąpić do wydawnictwa dwutygodnika, poświęconego wyłącznie sprawie zamykania sklepów o godz. 8 wieczorem i piętnowaniu tych kupców, którzyby byli przeszkodą w dodatkiem przeprowadzeniu sprawy.

Jak z tego widać, komitet pracuje energicznie słowem i pismem, a mamy przekonanie, że praca jego nie pójdzie na marne.

Niemniej żywym jest ogólny ruch robotniczy, skoncentrowany w poszczególnych stowarzyszeniach zawodowych. W jednych odbywają się co tygodnia czy to odczyty, czy też wykłady z ramienia Uniwersytetu ludowego, w innych znowu odczyty i pogadanki, urządzane przez wydział danego stowarzyszenia.

I tak odbywają się w stow. „Braterstwo” od kilku tygodni regularnie co piątku odczyty, które dotychczas wygłosili towarzysze: dr Diamand, Jonas, Einäugler i inni.

W stowarzyszeniu krawców i w „Pracy” radzą krawcy i stróże bezustannie prawie nad swoimi sprawami zawodowymi.

W stow. ruskich robotników „Wola” odbyło się w ubiegłą środę wielkie poufne zebranie ruskich towarzyszy, na którym po przemówieniu tow. Wityka, Woźniaka, Szpaka, Seelieba i Kowala, uchwalono program pracy zimowej.

Doróżkarze znowu mają swoje stale żale, do których przyłączyła się nowa krzywda. Z dniem 1 grudnia b. r. zaczyna w mieście naszym obowiązywać nowy regulamin doróżkarski, który podobno woźniców doróżkarskich ma oddać pod zupełne „widzimisie” pierwszego lepszego policyjanta lub agenta i narazić ich na życie zawodowe pełne sztykan. Celem zaprotestowania przeciwko temu regulaminowi i żądaniom usunięcia pewnych niezwykle ostrych przepisów, zwołali doróżkarze również na poniedziałek wieczór do sali „Jad Charuzim” zgromadzenie woźniców doróżkarskich, którego jedynym punktem obrad będzie „nowy regulamin”.

Wyszedł z druku zeszyt 9 „LATARNI” (za listopad) i zawiera:

SŁOWNICZEK OBCECH WYRAZÓW.

CZĘŚĆ II.

Cena 3 ct. (6 h), z przesyłką 4 ct. (8 h). Obie części, razem stanowiące całość „Słowniczka”, kosztują 6 ct. (12 h), z przesyłką 8 ct. (16 h).

„Słowniczek” ten jest niezbędny dla każdego robotnika, czytającego gazety, zawiera bowiem wyjaśnienia wyrazów obcych, używanych powszechnie, zwłaszcza w polityce.

Każdą część osobno, albo też cały „Słowniczek” (Nr. 8 i 9 „Latarni”), nabywać można w administracji „Latarni”, Kraków, Sławkowska 29.

Z literatury i sztuki.

Na gwiazdkę dla dzieci robotniczych obmyśliła redakcja „Latarni” piękny podarek. Mianowicie z początkiem grudnia wyjdzie z druku śliczna książka obrazkowa dla dzieci robotniczych p. t. „Latarenka”. Jest to pierwsze polskie socy-



Najtańszy skład

Nr. 702 Roskopf kolejowy z napisem „Patent” . . . od złr. 3.—
„ 710 Niklowy remontoir 36 godzin idący . . . „ 1-75
„ 724 Srebrny remontoir męski . . . „ 3-50
„ 750 Stalowy remontoir damski (3 złr.) męski . . . „ 2-75

zaopatrzony w obfity wybór różnego rodzaju ZEGARKÓW i ZEGARÓW, jakoteż wyrobów jubilerskich ze złota i srebra znajduje się przy ulicy Floryańskiej Nr. 31.

Wyciąg mojego bogatego ilustrowanego cennika, który na żądanie darmo wysyłam.

Nr. 751 Srebrny remontoir damski (złr. 4) męski . . . od złr. 3-50
„ 738 14 karat. złoty remontoir męski 20-50 damski . . . „ 10-25
„ 775 Budzik amerykański w nocy świecący . . . „ 1-42
„ 791 Zegar pendulowy bijący godziny i pół godz. . . „ 4-40
Nr. 829 Zegar kuchenny od 60 ct., Nr. 857 Srebr. łańcuszek od złr. 1.—
„ 981 14 karat. złote kulczyki z prawdz. koralami . . . „ 1-80
„ 970 Złote obrączki ślubne i pierścionki karęcy . . . „ 1-45

Z poważaniem S. ZAHN, KRAKÓW.

listeczne wydawnictwo dla dzieci. Książeczka ta, opracowana przez Franciszka Mirandollę, zawierać będzie mnóstwo wierszy i powiastek przystosowanych do umysłu dziecka, a ozdobiona będzie szeregiem 3-kolorowych obrazków, namalowanych odpowiednio do treści książeczki przez znanych artystów malarzy Henryka Uziembłę i A. S. Procajłowicza. Marya Konopnicka napisała specjalnie dla „Latarenki” bardzo ładny wierszyk. Po raz pierwszy otrzymają dzieci robotnicze książeczkę wolną od ogłupiającego klerikalizmu i fałszywej moralności burżuazyjnej, a budzącą umysł dziecka do myślenia, wlewającą w jego serce miłość i zapal do ideałów, kształcącą jego charakter i uszlachetniającą jego fantazję. Cena „Latarenki” niesłychanie niska, bo wynosi zaledwie 30 h, a z przesyłką pocztową 40 h. Nawet najuboższy robotnik będzie w stanie dziecku swemu zrobić z „Latarenki” podarek na gwiazdkę. Zamówienia przyjmuje administracja „Latarni”, Kraków, Sławkowska 29.

Nr. 10 „Promienia”, pisma dla młodzieży, wyszedł w drugim nakładzie po konfiskacie. Numer ten wypełniają: artykuł o powstaniu listopadowym, dra H. Gierszyńskiego „W sprawie Skarbu narodowego”, skonfiskowany w paru miejscach artykuł Karola Radka „Dyskusja szkolna w sejmie”, Aryosa „W ziemi niepoświęconej”, wspomnienie pośmiertne o Janie Ozarze, będące wyborną ilustracją do sprawozdania sejmowej komisji szkolnej, „Na pokchości moralnej” (odpowiedź „Tece”), dokończenie artykułu Ordona „Mój dorobek duchowy”, dalszy ciąg artykułu Edmunda Boreckiego „O Świętochowskim”, dwa sonety Wolskiego „U progu życia”, Sprawozdania z wieców młodzieży lwowskiej i krakowskiej, korespondencje z Krakowa (I. szkoła realna), z Wadowic (całkowicie skonfiskowana), z Odessy, obfita kronika z zaboru rosyjskiego, kilka recenzji, oraz kronika ogólna. Adres redakcji „Promienia”: Piekarska 12. Prenumerata kwartalna 1 K 10 h.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumeratorów „Naprzodu” upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na grudzień celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika.

Czeki pocztowe „Naprzodu” zostały już rozesłane tym abonentom zamieszkowym, którym prenumerata kończy się z dniem 30 b. m. Celem odnowienia przedpłaty należy te czekie wypełnić i wraz z pieniędzmi na prenumeratę oddać w urzędzie pocztowym.

Prenumerata na miesiąc grudzień

wynosi:

w Krakowie bez odosłki **K 1-60**
w Krakowie i Podgórzu z doręczeniem do domu **K 2-—**
w Austrii z przesyłką pocztową . **K 2-—**

Abonentów miejscowych uprasza się, aby z odnowieniem prenumeraty, zmianą adresu zwracali się wprost do administracji pisma Sławkowska 29, a nigdy za pośrednictwem roznosicieli pisma.

Administracja „Naprzodu”.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 29 listopada. 1830. Powstanie w Warszawie. — 1847. Rewolucjonista Bakunin urządził w Paryżu obchód powstania. — 1878. Masowe wydalania socjalistów z Berlina. — 1895. Berlińska policja rozwiązuje stowarzyszenia robotnicze, zarząd partii socjalno-demokratycznej i komisję prasową. — 1901. Burzliwa demonstracja listopadowa we Lwowie.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś: W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 7½ wieczorem: Dr Stanisław Zakrzewski: „Dzieje Europy Wschodniej” w czasach nowożytnych (1774—1877).

W sali „Postępu” w Podgórzu o godz. 3 po południu: „Maszyna jako rewolucjonista”.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Pan Geldhab”, komedia w 3 aktach Al. br. Fredry (ceny niższe do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Wtorek: „Piękna żonka”, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego.

Środa: „Zaczarowane koło”, baśń dram. w 5 akt. L. Rydla (przedstawienie popularne).

Czwartek: „Ludka”, komedia w 4 aktach P. Webera (po raz 9).

Sobota: „Kopciuszka”, baśń ludowa w 8 obrazach z tańcami i śpiewami podług Górnara i Grimma, przełożył A. Walewski (nowości).

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Konfederaci Barscy”, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza (ceny niższe do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Kopciuszka”.

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela po południu: „Ogniem i mieczem”. — Wieczorem: „Dramat jednej nocy” A. Urbańskiego, „Jeden z ostatnich” Fr. Żwikowskiego i „Noc w Belwederze” A. Staszczaka.

Pielgrzymka do Ziemi św. — czyli wojna i cholera. Ks. Lampiarz znalazł się znowu w opresji. Oto chłopci, którzy złożyli pieniądze na pielgrzymkę do Ziemi św., obecnie domagają się albo pielgrzymki, albo zwrotu pieniędzy. Ksiądz Lampiarz, który, jak wykazał proces krakowski, ze złością połykał nożów umie obchodzić się z różnymi „funduszami”, strawił je z prawdziwie strusia zdolnością, odpowiada na razie 45

Wieniec-Pszczółki na żądanie chłopów w następujący sposób:

„Pielgrzymka do Ziemi św. Na zapytanie o to tej sprawy odpowiadam: Jak gazety

dopiero donosiły, panuje jeszcze cholera w Palestynie i zabrała niedawno kilka osób w Bełlemie. Wobec tego niepodobna znowu na taką, jak ostatnim razem mitrę i stratę się narażać. Lecz druga pielgrzymka do Ziemi św., to jeszcze jedna z tych spraw, którą, gdy Bóg pozwoli, na pewne dokonac postanowim. Proście Boga, aby na wiosnę nie było cholery ni wojny (?) — a wtedy niezawodnie pojedziemy. *Ks. Stojałowski.*

Widocznie ziemia św. nie bardzo rada z przybycia ks. prałata, skoro za każdym razem zasła się przed tą wizytą przeróżnymi kłeskami.

Biedna ludność Palestyny! Zanim ks. prałat dojdzie do świętego miejsca, gotowa do nogi wyginać skutkiem cholery i wojny!

Z powodu procesu hr. Kwileckiej. Urzędowa „Gazeta lwowska” ogłasza w sprawie metryki młodego Parcza, o którego chodziło w procesie Kwileckich następujące wyjaśnienie:

„W toku procesu Kwileckich prokuratora berlińska prosiła urzędowo dyrekcję policji w Krakowie o stwierdzenie pewnych dat metrykalnych. Krakowski korespondent warszawskiego „Wieku” poruszył tę sprawę, podając szczegół jej rzekomego przebiegu. Za „Wiekim” poszła pewna część prasy galicyjskiej i rozgłosiła, że gdy chodziło o wydobyte metryki nieślubnego syna Cecylii Parczówny zamężnej Majerowej i gdy zażądano tej metryki w krakowskiej parafii, znaleziono wprawdzie odpowiednią kartkę na swoim miejscu, ale data urodzenia młodego Parcza była nieznaną ręką wyskrobana. Dodano nadto, że metryka młodego Parcza wraz z kilku innymi metrykami zginęła z krakowskiego biura statystycznego bez śladu. W tej sprawie dokonano dochodzeń, które wykazały, że metryka nieślubnego syna C. Parczówny zamężnej Mayerowej jest nietylko należycie wpisana w księgach metrykalnych parafii N. P. M., ale także zgłoszenie jego urodzin przedstawione jest w krakowskim miejskim urzędzie statystycznym w przepisany porządku i formie”.

Wyzyskiwanie ciężko zarobionego grosza sług. Jedna z naszych abonentek pisze nam: Jakiś agent księgarni podgórskiej obchodził tylnymi schodami kuchnie krakowskie i wypycha dziewczętom książki drogie, a nie wiele warte. Jest to jakieś idyotyczne „przyrodne lecznictwo”, reklamowa książka bezcelnego spekulanta, okropną polszczyzną tłómaczona z niemieckiego, oraz kolorowane „obrazki kościoła rzymsko-katolickiego”. Każę przy tem nie rozumiejącym dziewczynom podpisywać zobowiązania do płacenia przez rok po 60 ct. miesięcznie za książki w ten sposób wepchnięte. Opowiada przy tem, że za każdego, kto książki kupi, będzie się odprawiało nabożeństwo w kościele św. Józefa przez siedm lat z rzędu. Gdy jedna z pań otworzyła swoim 2 sługom oczy na to, że grosz marnują, agent ów w dodatku zaczął grozić opisaniem w gazetach i wogóle zachowywał się grubiańsko.

Obowiązkiem wszystkich rozumnych ludzi jest przestrzedz służące przed tym nowym szalbierczym rodzajem wyzysku.

Wybory do komisji podatkowych. Wybory do komisji szacunkowych podatku osobisto-dochodowego w Krakowie odbędą się w połowie grudnia, a mianowicie: z I. Koła 14 grudnia b. r., z II. Koła 15 grudnia, z III. zaś Koła odbędą się wybory dnia 16 grudnia b. r.

Należy przytem z całą energią wystąpić przeciw robocie hyen wyborczych i pilnie czuwać nad tem, by różnego rodzaju najmici nie odbierali wyborcom ich legitymacji i kart do głosowania. Legitymacje i karty, podpisane, składać można w dziale inseratowym „Naprzodu” Posałska 15.

W tych samych co powyższe terminach odbędą się na prowincyi wybory w następujących miastach: Brody, Drohobycz, Horodenka, Kołomyja z gminą Werbiż niżny, Lwów, Podgórze, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Strzyż, Tarnopol z wyjątkiem okręgów szacunkowych: miasta Nowy Sącz z gminą Załubincze, Rzeszów i Tarnów.

Dla powiatowych komisji szacunkowych zatem dla wszystkich innych wyżej nie wymienionych okręgów szacunkowych z wyjątkiem następujących okręgów szacunkowych (powiaty polityczne): Borszczów, Dolina, Jarosław, Kamionka, Łańcut, Nowy Sącz z wyłączeniem miasta Nowego Sącza z gminą Załubincze, Podhajce, Rzeszów z wyjątkiem miasta Tarnowa, odbędą się wybory w następujących terminach: z Koła I. dnia 9 grudnia b. r.; z Koła II. dnia 10 grudnia b. r., z Koła III. zaś dnia 11 grudnia 1903.

Koncert ludowy, który odbędzie się w środę 2 grudnia w „Sokole”, zapowiada się nader interesująco. Pogadanka na temat: „jak powstała muzyka” poprzedzi szereg interesujących produkcji muzycznych. Ceny ustanowiono bardzo przystępne bo 25 centów na krzesła a 10 centów wstęp. Polecamy gorąco naszym czytelnikom odwiedzanie tych koncertów, jako czynnik bardzo kształcący. Zwracamy również uwagę, że bilety nabywać można między 12 a 1 i 5 a 6 przy Szczepańskim placu liczbą 3 w kancelaryi Tow. muzycznego.

Pogrom wszechpolskiej młodzieży. Dnia 25 bm. odbył się na tutejszym uniwersytecie wiec ogólno-akademicki w sprawie wyborów do zarządu Bratniej Pomocy. Młodzież narodowo-demokratyczna wraz z patryotyczno-klerykalną garską studentów z Czytelni akademickiej wcieliła swe płomienne pragnienia zawładnięcia Bratnią

Pomocą w poważną postać komisji-matki. Matce tej u boku stanąć mieli dorodni synowie w liczbie 12, wybrani naturalnie z łona projektodawców, gdyż z góry można było przewidzieć, iż młodzież postępową, która zasadniczo sprzeciwiała się tworzeniu komisji mającej na celu sortowanie i narzucanie ogółowi kandydatur, niebyla brała udziału w wyborach do owej komisji-matki. Tą sztuką, będącą niejako sitem, chcieli ująć narodowi demokraci w swe ręce Bratnią Pomoc. Zamiar się jednak nie udał. Mimo gorących zapewnień narodowych demokratów przez usta p. Długopolskiego, byłego prezesa niedawno zmarłej wszechpolskiej Młodości, iż tu chodzi tylko o dobro instytucji, mimo przemówienia p. Horodyskiego, który na podstawie historii polskiej (!) udowadniał potrzebę komisji-matki w Bratniej Pomocy, wniosek upadł, wobec znacznej większości przeciwników ukrócenia praw wyborczych młodzieży.

Piasecki, osławiony naczelnik krakowskiej stacji kolei państwowej, został przeniesiony do Stanisławowa, gdzie od 1 grudnia obejmie posadę kierownika ruchu.

Wyjaśnienie. Dziwne przekręcenie sprawozdania z parlamentarnej mowy tow. dra Ellenbogen, należy wedle wyjaśnienia odnośnego funkcyjnaryusza Biura prasowego położyć na karb niedokładnych notatek z sprawozdań telefonicznych, posyłanych z Wiednia.

Odnośny urzędnik zapewnia, iż o jakiejś tendencji w tej pomyśle nie może być mowy. Dajemy wyraz temu tłómaczeniu, pragnąc, aby na przyszłość takich omyłek starannie się wystrzegano.

Ryzyko robotnika. Z Rzeszowa piszą nam: Robotnik blacharski tow. Paweł Wyspiański, kryjąc dnia 25 b. m. blachą cynkową dach nowego budynku żandarmy w Rzeszowie „na Stajniach”, poślizgnął się przy pracy tak nieśczęśliwie, że spadł z dachu II-piętrowego domu i zabił się na miejscu. Lekarze dr. Bujniwicz i dr. Feller przybywszy na miejsce wypadku, skonstatowali śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Wina tego strasznego wypadku spada przede wszystkim na majstra blacharskiego Miluka, albowiem w dniu słotnym i deszczowym kazał pracować człowiekowi na oślizgłym od wody, stromym dachu blaszanym.

Zmarły był jednym z najdzielniejszych towarzyszy partyjnych. Pozostawił wdowę z kilkorgiem drobnych dzieci zupełnie niezaopatrzonych, gdyż majster nie uznał nawet za stosowne zabezpieczyć zmarłego w zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Morderstwo. Piszą nam z Przemyśla: Donosiliśmy już o tajemniczym zniknięciu rzeźnika tutejszego Struszkiewicza i o aresztowaniu podejrzanych o zamordowanie Struszkiewicza: jego żony tudzież obywatela tutejszego Kiebuzińskiego. Obydwoje uparczywie wypierali się winy, twierdząc, iż Struszkiewicz żyje — i że niebawem wróci do Przemyśla.

Dopiero onegdaj 27 bm. przyznał się Kiebuziński wobec jednego z więźniów, a następnie wobec księdza przy spowiedzi, że rzeczywiście zamordował Struszkiewicza, przyczem pomagała mu żona zabitego. Zwłoki Struszkiewicza obydwójce zakopali w ogrodzie Kiebuzińskiego przy ul. Siennej. Na miejsce udał się natychmiast sędzia śledczy, któremu Kiebuziński wskazał miejsce. Po kilku minutowem kopaniu natrafiono na zwłoki, a po godzinie odkryto je całkiem. Zwłoki Struszkiewicza zabrano do kostnicy, gdzie przeprowadzono obdukcję.

Drugi prowincjonalny zjazd koleżeński drukarzy galicyjskich odbył się w Złoczowie w dniu 22 listopada w obecności delegatów: z Buczacza, Tarnopola, Brzeżan i Złoczowa; jako referenci przybyli ze Lwowa tow. Józef Hudec i tow. Julian Obirek. Porządek zjazdu brzmiał: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium. 3. Sprawozdanie mandatów. 4. Sprawozdanie sytuacyjne. 5. Organizacja. 6. Sprawy cennikowe. 7. Prasa. 8. Wnioski. Przewodniczącym zjazdu wybrano kol. Hołubę, sekretarzem kol. Zgóralskiego. Przy punkcie 3 skonstatowano, że na zjazd przybyło 9 delegatów. Kwestyonaryusz nadesłano z 5 miejscowości, w których istnieje 17 drukarni, z tych 7 ma pełną koncesję, a 10 ograniczoną. Z kwestyonaryuszów tych wynika, że we wszystkich niemal drukarniach panują stosunki, sprzeciwiające się wprost postanowieniom cennikowym. Podniósł to z naciskiem referent tow. Hudec. W przeważnej części drukarni czas pracy wynosi wprawdzie 9 godzin, lecz za to płace, stosunki uczniowskie i urządzenie drukarni nie odpowiadają cennikowi. Maszyny prawie wszędzie obsługują uczniowie lub zecerzy sami. Do stowarzyszenia zawodowego należy zaledwie kilku kolegów, na fundusz cennikowy nikt nie płaci. Po referatach tow. Hudeca do punktu „Organizacja” i tow. Obirka do punktu „Sprawy cennikowe”, uchwalono rezolucję, wzywającą do płacenia 1% od zarobku na fundusz cennikowy, do popierania prasy zawodowej i robotniczej i do należenia do organizacji zawodowej, poczem zamknięto zjazd po całodziennych obradach.

Przedstawienie amatorskie w Stanisławowie urządził 6 grudnia w sali teatralnej młodzież robotnicza kolejarska na dochód wdów i sierot po kolejarzach. Odegrany zostanie znakomity wodewil „Nad przepaścią”. Spodziewać się należy, że robotnicy poprą szlachetny cel.

Wybory gminne w Katowicach. Po raz pierwszy wzięli towarzysze nasi udział przy wybo-

rach do rady miejskiej w Katowicach i zyskali 79 głosów. Stronnictwo „Górnoślazaka” brało również udział i zyskało głosów 30. Partye burżazyjne skupiły głosów 756.

Demonstracje socjalistów w teatrze. Dnia 25 b. m. wybuchła w Zagrzebin w kroackim teatrze bójka z powodu wystawienia sztuki ludowej Magaresy „Republika”, nagrodzonej na konkursie krajowym, a zochydzającej socjalizm. W sztuce tej przedstawiony jest mianowicie ruch socjalistyczny w Sławonii, głupota ludu, który szedł na lep „kusieli ludu” i dbałość o dobro ludu, jaką się odznaczają sfery rządowe. Przed przedstawieniem zauważył już było można, iż teatr obsadzony jest silnie policją pod wodzą szefa policji. Wśród ciągłych przerywań i hałasów odegrali aktorzy sztukę. Po ukończeniu jednak przedstawienia rozpoczęli robotnicy głośno demonstrować. Przyłączyli się do nich postępowi studenci. Młodzież jednak klerykalna rozpoczęła kontrdemonstrację, wskutek czego przyszło do bójki. Policja opróżniła teatr, aresztowano wiele osób, sztuka jednak znikła z repertuaru. Mamy więc potwierdzenie pamiętnej awantury z powodu wystawienia „Kusieli ludów” w Krakowie. Historia powtarza się czasami.

Z poufnej korespondencji p. Waldowa z p. Stablewskim. Niedawno opublikował „Lech” gnieźnieński korespondencję naczelnego prezidenta poznańskiego p. v. Waldowa, wystosowaną do arcybiskupa Stablewskiego z propozycją zarządzenia specjalnych kazań i nabożeństw niemieckich w całym szeregu parafii, w których wedle troskliwego o sprawy „religii” p. prezidenta znajduje się pewna ilość katolickich „dusz” niemieckich.

„Erzbischöfliche Gnaden” tak się przejął tą sprawą, że przed przyjściem do zdrowia polecił swemu zastępcy biskupowi Likowskiemu zostać cyrkularz do proboszczów parafii, wymienionych przez Waldowa, z zapytaniem, ile kazań niemieckich każdy z nich uważa za pożądane.

Możnaby uznać za uzasadnione tego rodzaju żądanie, aby strawę kościelną z niemiecka im przyprawiono, gdyby pochodziło ono wprost od zainteresowanych Niemców katolików (choć nb. emigranci polscy nad Renem spotykają się w takich wypadkach z odmową). Ale, gdy parafia nie niemieccy sami nie dopominają się o to — mimo swojej buty w odnośnych parafiach, tworząc widocznie zbyt drobne, onieśmielające ich cyfry — sprawa przedstawia się wyłącznie, jako zwykła presja germanizatorska rządu, przed którą naturalnie p. Stablewski i jego adjutant Likowski, natychmiast się ukorzyli, tak samo, jak w głośniejszych kwestiach z klerykami.

„Orełownik”, omawiając ten nowy wykwit ugodowo-germanizatorskiej polityki Stablewskiego, przypomina, że S., już jako prałat wrześniński zaprowadził na własną rękę niemieckie kazania we Wrześniu.

W świetle tych zdarzeń tem idyotyczniejszemi wydają się ubolewania prasy poznańskiej, powtarzane za centrowcami, iż rząd pruski nasyła do ziem polskich tendencyjnie Niemców-protestantów. Z dwojga złego są oni mniej szkodliwi, gdyż Niemcy-katolicy systematycznie prowadzą do germanizacji kościelnej, a przynajmniej do utraktywizacji kościołów. W tym wypadku gorliwość protestancka rządu pruskiego doprowadza go do używania broni, która słabiej w ciało polskie się wpija.

Aresztowanie rewolucjonistów rosyjskich. Z Genewy przychodzi niejasna wiadomość o aresztowaniu dwóch rewolucjonistów rosyjskich podejrzanych o anarchizm. Jeden z nich nazywa się Krakow, a drugi Stojanow lub Burcew. Jeżeli drugim jest w rzeczywistości tow. Burcew, to policja znowu kiepsko odróżnia anarchistów od socjalistów. Tow. Burcew, dawny członek „Narodnej Woli”, redaktor pisma „Narodowolec” oraz pisma „Byłoję” podającego materyały do historii „Narodnej Woli”, nigdy anarchistą nie był. Aresztowanych odstawi policja do granicy, którą sobie wybiorą.

Eksplodyzja. Z Rotterdamu donoszą: Na okęcie „Caledonia”, stojącym w tutejszym porcie, nastąpiła eksplozja benzyny. Dwaj robotnicy zginęli, trzej odnieśli rany. Pożar wkrótce zgaszono. Szkoda dość znaczna.

Wolne żarty.

Węgrzyn nie sługa, nie zna co to pany, Brał pieniądź dobry, dawał fałszowany, Z „Wolności” żyje, do „Wolności” wzdycha, Przez „Wolność” teraz w niewoli usycha.

Jedyna wolność, jaką on uznaje, Jaką jego zdaniem Bóg wszystkim przyznaje, To wolność wyrobu fałszywej monety. Za to go do ula zamknięto niestety!

Któż bronić będzie teraz religii, własności, Gdy siedzi w kryminale redaktor „Wolności”? Kto łeb ukreśli socjalizmu hydrze, Kto lud nasz z sieci bezbożników wydrze?

Komu da subwencję p. Mniszek-Tchórznicki, Ksiądz biskup Fiszer, albo ksiądz Pawlicki, Pan Słęk, ksiądz poseł hrabia Komorowski, Pan radca Habliński, ksiądz poseł Włazowski?

Nie traćmy nadziei! Jeszcze przyjaciele Węgrzyna nie siedzą, mogą zdziałać wiele: Wszak ks. Stojalowski wciąż chłopów obrabia, Wciąż jeszcze jest starostą ów przyjaciel-hrabia.

Wszak Józef Jarosz Rychter nie postradał głowy I miast „Wolności” wydaje obecnie „Wiek nowy”, A choć nie redaguje fałszywej monety, To jednak redaktorem jest nowej gazety.

„Lwów-Kraków” — taki adres był Węgrzyna [„brata”. „Lwów-Kraków” — na „Wolności” taka była data „Lwów-Kraków” — tak „Wiek nowy” wydawany, Los taki, jak „Wolności” jest mu też pisany.

Jest jeszcze Hieronim Łucyk na wolności, Ów dawny jezuicki redaktor „Łączności”, Co cudze sukmany tak chętnie przywdziewał I z Węgrzynem formy gipsowe odlewał.

Więc choć „redaktor” Węgrzyn siedzi w kozie stałe I Zdechlikiewicz też i „współredaktor” Biale, Choć władza ich niesłusznie za kratą zamknęła, Jeszcze trójka Lampiarz - Rychter - Węgrzyn nie [zginęła!

Trzech przyjaciół było: ten w rublach gotówkę, Ów zaś od policyi wołał brać łapówkę, A trzeci złoty pieniądz sam wyrabiał z miedzi: Dwóch jeszcze na wolności, trzeci w kozie siedzi. *Journaliski.*

Dymisja prokuratora Müllera. Z Berlina donoszą, iż prokurator Müller, który z powodu swego skandalicznego zachowania się w procesie Kwileckiej miał być przeniesiony do Elberfeldu, podał się do dymisji.

Koncerty ludowe. Szczegółowy program pierwszego koncertu ludowego, który odbędzie się we środę 2 grudnia w sali „Sokoła”, jest następujący: 1) „Jak powstała muzyka”. odczyt wypowie prof. Jan Drozdowski. 2) Rubinstein Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelle wykonają pp. Pollakówna i profesorowie Skarżyński i Wieruchowski. 3) Pieśni: Kronenberga „Stara piosenka”, Galla „Pieśń majowa”, Verdiego piosenka z opery „Bal maskowy” wykona pna Wanda Chrapczyńska. 4) 3 utwory na wiolonczellę Popera „Andante z koncertu e-mol” i „Taniec hiszpański”, tudzież Bacha „Gawot” odegra na wiolonczeli prof. Skarżyński. 5) Moniuszki aryę z „Halki” odśpiewa p. Chrapczyńska. 6) Utwory na wiolonczellę Warłamowa „Romans”, Riesa „Gondoliera” i Skarżyńskiego „Scherzo-Capriccio” wykona prof. Skarżyński. Bilety po cenie 50 hal. za krzesło i 20 hal. za wstęp na sale sprzedaje kancelkrya Towarzystwa muzycznego codziennie od 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

Koło Kościuszkowskie Czytelnia akad. im. A. Mick. (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu II. posiedzenie, poświęcone rocznicy powstania listopadowego. W programie: słowo wstępne (p. Dąbrowski), deklamacja (pp. Zardecki i Rądomyski), odczyt (p. Cygnarowicz), śpiew solo (p. Langer), tercet mandolinowy (pp. M., M. i N.) i gra na fortepianie (p. G....). Gościom wstęp wolny.

Komitet wystawy gwiazdkowej zawiadamia pp. przemysłowców, że otwarcie wystawy gwiazdkowej nastąpi niedoświadnie dnia 15 grudnia. Wystawa trwać będzie parę tygodni. Zgłoszenia nadsyłać należy jednak jak najwcześniej na ręce komitetu (Czytelnia dla kobiet, Jagiellońska 5), albowiem w razie niedostatecznej liczby zgłoszeń wystawa może całkiem nie przyjść do skutku.

Warunki przyjęcia: 4 K za 1 m. kwadr. stołu, 2 K za 1 m. kwadr. ściany. W razie sprzedaży przedmiotów przez komitet pobierać będzie tenże 10% od sprzedaży.

Gabrylski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

Sprawy parlamentarne.

Praga, 28 listopada. „Politik” notuje pogłoskę, że parlament będzie odroczony natychmiast po dyskusji programowej i stwierdza, iż istnieją pogłoski to o przesileniu parlamentarnem, to o przesileniu gabinetowem, a w związku z tem zapowiada audyencję bar. Chlumetzkiego u cesarza.

Wiedeń, 28 listopada. Parlamentarna komisja należytościowa obradowała wczoraj nad wnioskami, dotyczącymi ulg przy protokołowaniu firm. Uchwalono, by przy protokołowaniu firm z powodu zmienionych stosunków w istniejącej już firmie, jak z powodu śmierci szefa firmy, tłumaczenia firmy na inny język, uzupełnienia firm itd., odpady należytości z wyjątkiem jednej korony za zgłoszenie.

Losy projektu ustawy prasowej.

Wiedeń, 28 listopada. Poseł Silvester pisze w „Deutsch-Nat. Corresp.” o losach ustawy prasowej. Subkomitet jest już zupełnie z pracą swą gotów i to od pół roku. Idzie o te, aby zmienne uchwały przedłożyć plenum komisji. Ale

obecnie rzeczy tak stoją, że żadna komisja nie może zebrać się w komplecie. Mimo to poseł Silvester sądzi, iż należałoby uczynić próbę.

Malwersacje gminne w Rzeszowie.

Rzeszów, 28 listopada. Cały zarząd miasta wraz z burmistrzem dr. Jabłońskim, złożył swoje mandaty. Bezpośrednim powodem miała być uchwała rady miejskiej, uznająca działalność komisji rewizyjnej za dobrą, w czem zarówno burmistrz, jak i magistrat, uznali wotum nieufności dla siebie. Komisja wymieniona w opublikowanej niedawno broszurze wykazała wielkie nieporządki w budżetowaniu gminy, skutkiem czego, jak komisja wydelegowana z wydziału krajowego stwierdziła, ubył z funduszu zakładowego gminy kwota około 60.000 K.

Wągry w mózgu.

Lwów, 28 listopada. W instytucie medycyny sądowej stwierdzono bardzo ciekawy wypadek, budzący zainteresowanie w kołach lekarskich. Przed kilku dniami zmarł nagle wśród objawów epileptycznych 25-letni woźnica Paweł Warenis. Przeprowadzona sekcja wykazała, że przyczyną śmierci były wągry, które, usadowiwszy się na mózgu zmarłego, spowodowały ataki epileptyczne.

Klerykalni defraudanci przed sądem.

Praga, 28 listopada. Na wczorajszej rozprawie o defraudację w Kasie św. Wacława ukończono odczytywanie aktu oskarżenia a następnie przesłuchiwanie oskarżonego ks. Drozda, który oświadczył, iż tylko na prośbę przyjaciół został członkiem Kasy, poczem bez jego starań wybrano go do wydziału i dyrektorem. Nie wiedział zupełnie o stanie Kasy i nie miał żadnego wpływu na jej wewnętrzny tok spraw. To było zadaniem innych członków wydziału. Nigdy nie brał udziału w zestawianiu bilansów i tylko na podstawie sprawozdań rewizorów uważał je za prawdziwe.

Prokurator przedstawia akt notaryalny, z którego wynika, że jeszcze w r. 1864 rewizor Soukup nie chciał podpisać bilansu, ponieważ dowiedział się o nieprawidłowościach w zarządzie, a o tem musiał chyba oskarżony wiedzieć. Oskarżony Drozd oświadcza, że nie może sobie już dokładnie tego faktu przypomnieć.

Obstrukcja w sejmie węgierskim.

Budapeszt, 28 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku po ministrze skarbu Lukacsu przemawiał szereg mówców w kwestyi formalnej, poczem poseł Barabasz zarzucił partii liberalnej, że uważa za swój jedyny i święty cel, utrzymywać i nadal jarzmo austriackie. Słowa te wywołują wielką wrzawę w klubie liberalnym, a prezydent Izby przywołuje za nie posła Barabasz do porządku. Gdy Barabasz słowa te powtórzył, prezydent grozi mu odebraniem głosu.

Poseł Szandor (z partii liberalnej) woła: Barabasz kłamie!

Poseł Barabasz: Jesteś pan ordynarnym człowiekiem!

Poseł Szandor woła kilkakrotnie: Jesteś pan nędznikiem!

Prezydent przywołuje go za to do porządku.

Również poseł Lengyel atakuje prawicę, wskutek czego przychodzi znowu do burzliwej sceny. Lengyel powiada, że jeżeli partya rządowa nie uszanuje regulaminu, to przysię musi do zniewagi czynnej.

Za słowa te przywołuje go prezydent do porządku.

Poseł Lengyel zwraca się następnie do prezydenta gabinetu i powiada: Pańską tradycją familijną jest naruszanie ustaw i łamanie konstytucji!

Prezydent przywołuje mówcę za te słowa do porządku, a gdy Lengyel je jeszcze raz powtarza, odbiera mu głos, co wywołuje ogromną wrzawę wśród opozycji. Posłowie opozycji żądają, by prezydent cofnął swą enuncyację, a gdy ten nie chce temu zadość uczynić, opozycja żąda tajnego posiedzenia, które trwało całą godzinę. Na tajnym posiedzeniu poseł Kossuth występował przeciw hr. Tiszey.

Poseł Rakowszky zapytuje hr. Tiszę, czy prawdziwymi są krążące pogłoski, iż ma zamiar urządzić zamach stanu?

Hr. Tisza przeczy temu stanowczo.

Na dalszem posiedzeniu jawnem poseł Poloniyi w dłuższej mowie występuje przeciw wnioskowi posła Podmaniczky'ego i powołuje się na zawarty w swoim czasie pakt rządu z opozycją i powiada, że rzeczą honoru jest dotrzymać układu.

Hr. Tisza wśród ciągłych przerywań i krzyków opozycji broni prezydium Izby i polemizuje w ostrym tonie z posłem Poloniyim, którego mowę i przedstawienie historii paktu nazywa fantazją poetyczną, w której ani słowa nie ma prawdy. Na lewicy powstaje ponownie ogromna wrzawa. Gdy się nieco uspokoiło, hr. Tisza podnosi dalej, że opozycja sama złamała pakt, obstrunajac od roku. Opozycja złamała też pakt, zawarty przed kilku miesiącami z ówczesnym rządem. I panowie, powiada Tisza do opozycji, macie jeszcze odwagę powoływać się na polityczne słowo honoru? (Na opozycję ponowna wrzawa).

Poseł Paap woła: Wolałbym już, gdyby prezydentem gabinetu był nadal Khuen!

Hr. Tisza podnosi następnie, że żądanie dwóch posiedzeń dziennie nie jest wcale czemś tak niesłychanem. Miliony ludzi pracuje dziennie 10 do 12 godzin.

Po dłuższej jeszcze dyskusji formalnej prezydent Izby poddał wniosek Podmaniczky'ego o odbywanie dziennie dwóch posiedzeń pod głosowanie. Wniosek przyjęto znaczną większością, co wywołało oklaski na prawicy, a oburzenie na lewicy.

Na tem prezydent posiedzenie zamknął o godz. 6 1/2 wieczorem.

Budapeszt, 28 listopada. Partya Kossutha uchwaliła wnieść wniosek nieufności dla rządu. Wolna opozycja uchwaliła wnieść wotum nieufności dla wiceprezydenta Feilitscha. Dysydenci uchwalili nie brać udziału w obradach nad kontyngentem rekruta, chyba, żeby zostali do tego powołani.

Budapeszt, 28 listopada. Węgierskie biuro korespondencyjne prostuje swe wczorajsze doniesienie o uchwale partii Kossutha, która uchwaliła wnieść wotum nieufności dla prezydium, a nie dla rządu, jak wczoraj mylnie podano.

Budapeszt, 28 listopada. W sejmie węgierskim po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, posłowie opozycji stawiają rozmaite poprawki do protokołu. Rozwinięta się dłuższa formalna dyskusja.

Poseł Kubik domaga się głosowania nad każdą poprawką z osobna i pięcio-minutowej pauzy przed każdym głosowaniem.

Śmierć posła Głębockiego.

Poznań, 28 listopada. Poseł Głębocki, wybrany do parlamentu niemieckiego z okręgu Śrem-Środa, członek berlińskiego Koła polskiego, umarł.

Demonstracje włoskie.

Wiedeń, 28 listopada. Słychać, jakoby wkrótce nastąpić miała enuncyacja rządowa, zapowiadająca blizkie otwarcie waszechnicy włoskiej w Tryeście. W ten sposób położonyby koniec agitacji antiaustriackiej wśród ludności włoskiej.

Rzym, 28 listopada. Wczoraj popołudniu grupa studentów nsiłowała na Piazza Colonna urządzić demonstrację, policya jednak przeszkodziła.

Austro-węgierska ambasada i konsulat stale są strzeżone przez wojsko i żandarmów wskutek ciągłej obawy nowych demonstracji.

Tryest, 28 listopada. W radzie miejskiej wniósł Zanolła wyrażenie sympatii dla włoskich studentów w Innsbruku, udzielenie ubogim studentom włoskim 1000 K, oraz wezwanie wszystkich włoskich gmin w Austrii do narad nad ostatnimi zajściami.

Słowiński radny Ribar protestował imieniem Słowieńców przeciw postępowaniu Niemców, dodał jednak, że Włosi nie mogą potępiać tego postępowania tak długo, jak długo sami uciskają ludność słowińską.

Wniosek przyjęto znaczną większością głosów.

Zamach na króla włoskiego.

Cherbourg, 28-go listopada. Oględziny na dworcu wykazały, że kamień, położony przez

żołnierza Diot na szynach, nie mógł spowodować wykołnienia pociągu z włoską parą królewską. Śledztwo sądowe orzekło, że Diot'a nie można pociągnąć do karnej odpowiedzialności. (Podejrzewany jest o obłąd?).

Zamach samobójczy pułkownika.

Tunis, 28 listopada. Komendant wojska krajowego, pułkownik Aurasseau, którego posądzono o malwersacje i wskutek tego uwięziono, usiłował sobie odebrać życie przez poderżnięcie gardła. Rana jest ciężka.

Parlamentarzyści angielscy w Paryżu.

Paryż, 28 listopada. Podczas przyjęcia parlamentarzystów angielskich prezydent miasta i prefekt departamentu Sekwany podnosili w mowach znaczenie przyjazdu angielskich członków parlamentu, jako pionierów zbliżenia się narodów stworzenia dobrych stosunków między Francją a Anglią.

Sprawa Humbertów.

Paryż, 28 listopada. Członkowie komisji parlamentarnej dla zbadania afery Humbertów wczoraj przed południem przeglądali przedłożone im dokumenty i przyszli do przekonania, że tak zw. tajne akty nie zawierają nic szczególnego.

Na dalekim Wschodzie.

Port Artur, 28 listopada. Dzienniki chińskie donoszą, że wicekról Juang-czi-kał ma zamiar z końcem listopada przybyć do Mukden celem rozpoczęcia rokowań z Rosją.

Tokio, 28 listopada. Sytuacja jest niezmienną. Dzienniki wzywają rząd, aby domagał się od Rosji szybkiej odpowiedzi na propozycję japońską. Zdaje się, że rząd z coraz większą trudnością może wstrzymać niecierpliwość sfer wojskowych i marynarki. W dobrze informowanych kołach twierdzą, że odpowiedź Rosji nadejdzie jeszcze przed dniem 5 grudnia, w którym to dniu zbierze się parlament japoński.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu” złożyli: G. z Dębniak za poradę prawną 1—, Meiwałt — 20, K. Borysław nadwyżka — 17, Drukarze wiedeńscy 500—, Nic 1—, Gaz 16—, Helmar nadwyżka — 74, Dobra Frania 1—, Za listopad Nimhin 5—, Dr Fr. 5—. Razem 530 K 11 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Zgromadzenie robotników stołarskich odbędzie w Związku. Mały Rynek 6, w poniedziałek 30 b. m. o godz. 8 wieczorem.

Kraków. — W niedzielę 29 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Związku stow. rob. (M. Rynek 6) poufne zebranie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z kongresu.

Kraków. — W „Postępie” ogólnozawodowem stowarzyszeniu robotniczym (Starowiślna 42) odbędzie się w niedzielę dnia 29 o godz. 4 po południu poufne zgromadzenie robotników fryzjerskich.

W temże stowarzyszeniu w niedzielę 29 b. m. o godz. 8 odbędzie się zgromadzenie poufne kobiet pracujących z porządkiem dziennym: Organizacja.

Kraków. — W stowarzyszeniu pomocników handlowych, ul. Sebastjana 16, odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem walne zgromadzenie przedwyborcze.

Wiedeń. — Stowarzyszenie robotników polskich „Sita”. V. Wildenmangasse 2. W niedzielę 29 b. m. wygłosi tow. A. S. odczyt p. t. „O prawach kobiety”. Początek o godz. 1/8 wieczorem.

NADESLANE.

(Za ten dział redakcyja nie odpowiada.)

Sirolin

do nabycia w aptekach, po 4 kor. za receptę lekarską. Przez najznakomitszych lekarzy zalecony przy: chorobach płucnych, chronicz., katarach narządu oddechowego, skrofulach, influenza. Prawdziwy tylko w oryginaln. flakonach.

ALBOFERIN

środek odżywiający i wzmacniający, wytwarzający krew, wzmacniający nerwy, zaostrzający apetyt. Klinicznie wypróbowany; zalecany przez wybitnych lekarzy anemicznym, rekonwalesc. i słabowitym dzieciom. Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach, w proszku 100 gr. K 5, w tabletkach 100 szt. K 1-60, a w czekoladkach 100 szt. K 1-80. — Ostatnie specjalnie dla dzieci. Należy się zapytać swego lekarza.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Podziękowanie.

P. Henrykowi Gottliebowi

nauczycielowi rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68 pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć publiczne serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej ogólnej, który toegzamin zdałyśmy dnia 17 listopada b. m. z pomyślnym skutkiem w c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Zofia Matejkówna Aniela Flisówna
Olga Henecówna Marya Bujarek

Zastępstwo

Galicyskiego Karpackiego Akcyj. Towarzystwa naftowego, dawniej Bergham i Mac Garvey w Maryampolu, sprzedaje

NAFTE

najlepszą cesarską po 18 ct. za litr. Kraków, ul. św. Krzyża, Mikołajska 9.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonym wydaniu, rady medycyny Dra Müllera o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Oplatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

Buchalterka

z ukończoną pojedynczą i podwójną buchalterją poszukuje posady.

Zgłoszenia przyjmuje dział inserat. „Naprzodu” pod lit. E. G. 753

W domu p. Deichesa, Dietla 44

(róg Stradomia) znajduje się

Skład optyczny

chirurgiczny, elektrotechniczny i środków opatrunkowych

pod firmą 751

A. Lański

Ubrania męskie

Spodnie kor. 3 90

z porzezonego prawdziwego sukna, bez błędu, wiedeński kraj, solidne kolory i wzory na jesień lub zimę

Przy odbiorze 2 sztuk koron 7—

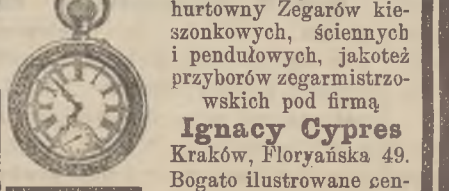
6 20—

Przy zamówieniu wystarczy podanie długości i objętości w pasie.

Styryjskie spodnie do kolan z czarnej skóry jelenkowej imit. ze wspaniałym barwnym haftem, nie do zniesienia, dla chłopców od 3—10 lat za sztukę wraz z zielonymi szelkami koron 4-50. Przy odbiorze 2 sztuk koron 8—.

Przy zamówieniu wystarczy podanie wieku.

Poszukuje się odspędzających, Occasion In- und Export Ebersohn, Wien VII/3, Kaiserstrasse 115/a



Jedyny

najtańszy skład

hurtowny zegarów kieszonkowych, ściennych i pendulowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres Kraków, Floryańska 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Kupuję i sprzedaję

używane meble

jakoteż nowe, oraz zupełne urządzenia kuchenne po bardzo przystępnych cenach. — Na każde wezwanie kartką korespondencyjną jestem gotów przybyć na miejsce. 701

Proszę uważać na mój adres:

Ozyasz Herbst, Starowiślna 20.

Koncesya na wy-

pożyczalnię książek

jest pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia lub sprzedania w większym mieście prowincjonalnem. — Blizsze szczegóły w dziale inseratowym „Naprzodu”. 723

Wielki Krach Zegarków!

Największy dom eksportowy Fabryk szwajcarskich zegarków, oraz wszelkich wyrobów ze złota i srebra dla wszystkich krajów monarchii austriacko-węgierskiej pod firmą

Aleksander Landau, Kraków, Stradom I. 2

dplomowany zegarmistrz i zastępca fabryk genewskich.



Nr. 133.
Kryty Roskopf męski o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach, urzęd. stempl., werk precyzyjny, na minutę wyregulowany (jak powyższy rysunek) przedtem 17 złr. obecnie tylko złr. 7.25.



Sprzedaje wszystkie gatunki najznakomitszych zegarków specjalnych genewskich nadanych po katastrofie fabryk szwajcarskich o 50% niżej cen fabryczn. Budziki amerykańskie po 1 złr. 10 ct., zegarki Roskopf z marką Patent złr. 2.60, szczególnie znakomitości złr. 3.10; Niklowe zegarki „Remontoir“ służbowe złr. 1.90; stalowe damskie zegarki ozydowane złr. 2.90.

Zegary pendułow. wybijające 1/2 godziny, w ładnej orzechowej skrzynce od złr. 4.50 do złr. 8.— Obrączki złote 14-karatowe ślubne i zaręczynowe, jak również i inne wyroby ze złota i srebra za bezcen. — Korzystajcie zatem ze sposobności i kupujcie póki zapas staroży, a żądajcie cenników polskich bogato ilustrowanych, pełnych nowości, które przesyłam darmo i oplatnie za podaniem dokładnego adresu.

Od 20-let znane
Krajowe tutki do papierosów
z najlepszej bibulki francuskiej „Le Havre”
blon” białej, „Mais” różnej N° 1, 2, 3 i 4 oraz ma-
szynki do rochenia papierosów, poleca naj-
więcej Magazyn „Nowości i przyborów do palenia”
T. A. Giguera w Krakowie
Przy zamówieniu 5000 szt. wysyłam oplatnie
Odsprzedajacym darmo i oplatnie za podaniem

Przedostatni miesiąc! Loterya Gwiazdkowa

Ciagnienie nieodwołalnie d. 29 Grudnia 1903 roku.

1500 wygranych podzielone na 100 głównych i 1400 uboższych wygranych wartości ogólnej
Koron 50.000 Koron

Główna wygrana 25.000 koron i następne po 5.000 i 1000 Koron zostaną na żądanie po odciągnięciu ustawowego podatku wypłacone w gotówce.

Losy po 1 koronie

można nabywać we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kantorach loteryjnych i w biurze loteryjnym, Wiedeń I, Spiegelgasse.

ZEGARY PENDUŁOWE Z MUZYKĄ

są ostatnią nowością we fabrykacji zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 cm. długości; skrzynia zupełnie jak na rysunku, jest z naturalnego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem tylko 8 złr. Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzyni i opakowaniem 6 złr.; a z uderzeniem podobnym do dzwonu wieżowego złr. 6-50. Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancja piśmienna, ale nawet, że względu na wspaniały wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecą w nocy tarczą wskazówkową złr. 1-70. — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka złr. 6. — Niklowy zegarek remontoir złr. 2.50. Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty złr. 5.— Przesyłka tylko za zaliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i oplatnie. 670

JÓZEF SPIERING, Wien I., Postgasse Nr. 2—7.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu

R. Pawłowskiego daw- J. Iwanickiego
w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcji, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówka 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdoby, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno chodzące, i nie mają nic wspólnego z moimi najnowszą konstrukcją, z wszelkimi ulepszeniami, cicho i lekko chodzące, z wyjątkiem modelu z r. 1902, którym pod względem dobrotliwej i trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doreczania płyt i zmieniając zabłowy, przystają do haftu. Cenniki darmo i oplatnie.

Proszę żądać cennika.

Stampilij
każdego rodzaju
Wykonanie bez zarzutu.
Ceny najniższe.
Dostawa najszybsza.

Drukarnie z czcionek kauszkowych do samodzielnego wykonania rozmaitych druków.
z 65 czcionk. złr. — 70z 253 czcionk. złr. 2-40
z 90 „ — 85 „ 354 „ 3-
z 127 „ — 1-20 „ 468 „ 3-60
z 140 „ — 1-60 „ 640 „ 5-
z 160 „ — 1-60 „ 800 „ 5-
J. Lewinson, fabryka stampilij i czcionek,
WIEN, Adlergasse 24. Telefon
12.179. Filia: Odessa (Rosya) Puszkinskaja 16.
Uczciwi agenci poszukiwani.

MAGAZYN

zegarmistrzowsko-jubilerski



pod firmą (754)

JÓZEF FEIL
w Krakowie, ul. Grodzka 60.

poleca taniej jak wszędzie znane z do- broci i regularnego chodu. Zegarki prawdziwe genewskie złote, srebrne i niklowe, dokładnie regulowane z 3-letnią gwarancją. Zegary ściennie, pendu- łowe i budziki, oraz w bogatym wyborze biżuterie złote i srebrne urządzone stemplowane

Także ślubne obrączki i pierścionki za- ręczynowe każdej wielkości. Zakupuje zegarki, stare złoto i srebro oraz przyj- muje takowe w zamian. Reperacje wykonuje się dokładnie po nader niskiej cenie za gwarancją. Bogato ilustrowane cenniki wysyła na żądanie darmo.

Zakład art.-fotograficzny Leona Sprunga

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 9 (obok hotelu Kleina)

poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności jako artysta-fotograf, posiada praktykę pierwszorzędną zakładów w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie, Dreźnie i wielu innych zakładów wielkich miast, wykonuje wszelkiego rodzaju fotografie, jakoteż portrety olejne i kredkowe, wszelkiego rodzaju powiększenia i koloruje.

Zamówienia wykonuje szybko, punktualnie i pod nader przystępnymi warunkami.

Licząc na poparcie Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się

z głębokim szacunkiem **LEON SPRUNG.**



P. T. Czytelników

upraszamy przy każdym zamówieniu lub zakupie powołać się na ogłoszenia

„NAPRZODU“

W państwie piękności Królową

jest tylko ta pani, która używa

Utasiś Tejcrême (mlecznego kremu)

uznanego za najlepszy środek do konserwowania twarzy i rąk.

Odnaczony wielkim złotym medalem we Wiedniu 1902 r.

1 cegiełka Tejcrême . . . K 2— 1 kawałek Tejcrême-mydła K —80

1 cegiełka próbna . . . „ —88 1 kawałek Tejcrême-pudru „ 1—

Wysyłki skutecznie bezzwłocznie za zaliczką główny skład dla Austrii

EMIL SCHMIEDT Wiedeń
I. MUSEUMSTRASSE 8/F.

Wspaniałe poświadczenia znajdują się w moim posiadaniu. Na żądanie prospektu darmo i oplatnie. W Krakowie do nabycia u Arnolda REIFFERA Grodzka L. 688.

Na św. Mikołaja! Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra, zegary i rzeczy do urzędów domowych 538

Zaprasza Szanowną Publiczność do łaskawego oglądnięcia
Wystawy Gwiazdkowej
urządzonej z wszelkiego rodzaju
Zabawek, Lalek, Towarów
galanteryjnych i Towarów
modnych męskich
i poleca

u **Arnolda Falleka**
w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4
„Pod złotym orłem“.

Rok założenia 1886 — Wyrób specjalny!
Jakim sposobem
można osiągnąć smukłą i modną figurę? Tylko przez

„Louvre“
Kraków, Rynek 41, linia A-B.
Ceny najniższe i bez konkurencji na każdym przedmiocie uwi- docznione.

„Straigh front“

Gorsety Schmeidlera według nowego systemu krajane, wygodne w noszeniu i nie uciskające żołądka. — Fasony ściśle według modeli paryskich.

H. SCHMEIDLER.

ulica Grodzka I. 1 — ulica Stradom I. 15

MIÓD

pszczelny, kuracyjny, bez jakichkol- wiek domieszek, naturalny, pod gwaran- cją wysyła po 5 kg. w blaszankach z opłatą już pocztą po 6 koron, Michał Zamorski właściciel pasieki poczta 748 Siemikowce koło Denysowa.

Doniesienie!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publi- czność, że ze spółki z p. Antonim Zarem- bą, krawcem w Krakowie, wystąpiłem.

Donoszę P. T. Publiczności, iż jak daw- niej, tak i teraz przyjmuję wszelkie za- mówienia w zakres krawiectwa męskiego wchodzące, wykonując takowe w ozna- czonym terminie z gustem i zawodową rutyną, podług najświeższej mody i po cenach naj- przystępniejszych.

Na żądanie przychodzę do domów po wszelkie zamówienia.

Prosząc o szerokie poparcie P. T. Publi- czności pozostaje z poważaniem

Franciszek Pękała,

Dyplomowany absolwent ces. i kr. Muzeum Technologicznego w Wiedniu.

Kraków, Rynek gł. 6, II p. Dom Dr. Szarskiego.

Pieniędzy „dużo“ Pieniędzy

do 500 złr. miesięcznie może każdy bez specjalnych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków miesięcz- nie zarobić. Należy natychmiast nadesłać swój adres pod E. 1036 do Annoncen-Abtheilung des

„Merkur“ Mannheim
Meerfeldstrasse 44. 679

Najlepsze francuskie
papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia!

Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie
tutki cygaretowe



Nasze niskie ceny



wzbudzają sensację!

Trwałe
skórzane buciki
damskie
do codziennego użytku
para
złr. 2-50.

Bardzo mocne
buciki
damskie
do sznurowania
para
złr. 2-80.

Znakomite
buciki
DAMSKIE
do zapinania
para
złr. 3-—

Trwałe buciki
skórkowe
DAMSKIE
wykładane flanelą
para
złr. 2-75.

Buciki
do sznurowania
damskie
ze skóry Box calf,
trwałe i eleganckie
para złr. 3-75.

Wygodne buciki
filcowe do zapinania
z okładkami skórkowymi
bucik spacerowy
para złr. 2-—

Damskie
filcowe
Półbuciki
z obcasem
para złr. 1-—

Znakomite
Buciki do sznurowania
dla pańienek
para od złr. 2-—
wyżej.

Damskie buciki
z gumą, z sukna
i rosyjskiego laku
ciepło futrowane
para
złr. 3.90.

Jedyne Filie w Krakowie

tylko

Grodzka 34 i Rynek gł. 47

Linia A-B.

Prima obuwie światowe. Ceny bez konkurencji.

Trwałe
skórzane buciki
męskie
para złr. 2-80

Znakomite
buciki
męskie
do sznurowania
para
złr. 3-—

Mocne gładkie
buciki
MĘSKIE
z gumą, para
złr. 2-80.

Eleganckie
męskie
buciki do sznurowania zeskóry
Box calf
para złr. 4-25

Eleganckie
buciki
damskie
salonowe
para złr. 1-50

Dobre, ciepłe
Buciki sukienne
męskie
okładane rosyjskim
lakiem para
złr. 4-75.

Eleganckie
lakierki, buciki
salonowe
i do tańca
para złr. 2-—

Buciki skórkowe
do sznurowania
i zapinania dla
dzieci wykładane flanelą
para począwszy
od złr. 1-10.

Buciki
„MIKADO“
dla dzieci i
dziewczynek od
60 kr. - złr. 1.

Ceny są na podszewie wyciśnięte.

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Wyroby znaczniejszej fabryki obuwia w Monarchii

sprzedaje **Alfred Fränkel Spółka komandytowa** przedtem **Mödlingska Fabryka Obuwia**



Imię „SINGER” jest dla maszyn do szycia

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancją wyborowego materiału i wzorowej konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na przykład: „Central-Bobbin” a nawet pod nazwiskiem „Singer”.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawać się wymijającymi odpowiedziami.

Singer Comp.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, ulica Szpitalna 40

655 naprzeciw teatru miejskiego.

Filie w Zaczochu: Tarnów: ulica Krakowska 4/5.
Nowy Sącz: ulica Jagiellońska.
dziej Galicyi: Chrzanów: Rynek.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE

12 CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia
świat i życie
w naturze.

Od 29 listop.
do 5 grudnia
do widzenia



Nowość!

Podróż przez malownicze Włochy górne.

Nowość!

Nowość!

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA W KRAKOWIE

przy ulicy 435

GRODZKIEJ 9-11

ma zaszczyt zawiadomić Szan.
P. T. Publiczność, iż zniżyła
ceny:

od koszuli 9 ct.
„ kołnierza 1 1/2 „
„ pary mankietów 3 „
„ firanek białych. 40 „
„ „ kremow. 50 „

Bielizna po wypraniu wy-
gląda zupełnie jak nowa!

Urzędnik

dobrze obeznany ze służbą wewnętrzną
i zewnętrzną zawodu asekuracyjnego,
mogący złożyć kaucję, władający
językami polskim i niemieckim w sło-
wie i piśmie, zostanie przyjęty.

Oferty do działu ins. „Naprzodu”
pod S. 8. 755

Królem Krawatek!

zwą mnie Goście, więc się staram zasłużyć na ten tytuł
i sprowadzam co kilka dni pierwszorzędne modele
z najświetniejszych i najtańszych fabryk i spodziewam
się, że szan. P. T. Publiczność tak jak dotychczas
i nadal swem zaufaniem mnie zaszczyca, zwłaszcza,
że firma moja istniejąca już od 25 lat ma na składzie
bieliznę własnego wyrobu, bazar zabawek i galanterii
oraz pralnię ręczną.

Polecając się łaskawym względem szan. P. T. Pu-
bliczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

365 Henryk Recht, ulica Floryańska 1. 2
Filia Nowości ul. Grodzka 25.

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

w Krakowie, ulica Grodzka 1. 71

poleca w bardzo wielkim wyborze
Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnow.
zdjęć, Płyty „Monarch” 5 minut grające! Duety:
Demuth, Hesch, Eliza, Szlezak! Tercety: Fürtrier,
Hittel-Hesch! Girardi: Neoledil-Marsch! Schubert bund!

— Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i oplatnie. —
Wymiana używanych płyt za dopłatą. 676

40 DNI NA PRÓBĘ!

Tylko
złr. 2-50
wraz z ła-
cuszkiem
i futerałem

Wysyłam każdemu mój prawdziwy, amerykański zegarek Anker-Roskopf-Remontoir antimagnet. i obowiązuję się w przeciągu 40 dni zegarek przyjąć na powrót i kwotę (bez żadnego potrącenia) natychmiast zwrócić, jeżeli tenże zegarek zostanie odesłany z powrotem bez jakiegokolwiek szkazy zużycia. Moje zegarki Anker-Roskopf-Remontoir z patent. emal. tarczą we wspaniale polerowanej, herm. zamkniętej pat. nikl. albo czarnej stalowej oprawie, dokł. według rysunku, tylko raz na 36 godz. nakręcany, dokładn. uregulow. odpowiada nie tylko wszystkim wymogom, jakie się ma od dobr. zegarka, lecz nawet przewyższa najdroższy zegarek w trwałości i dobrem chodzie. Szczególnie nadaje się mój zegarek Nikl.-Anker-Roskopf dla rolników, urzędników, żandarmów, kolejarzy i t. d., jakoteż wogóle dla każdego, kto potrzebuje silnego i pewnego zegarka służb. Wiele tysięcy sztuk tych zegarków jest ku zupełnemu zadowoleniu w użyciu. Do każd. zegarka dodaje się elegancki łańcuszek z chińsk. srebra wraz z wisiorkiem, karabinek, pierścień bezpieczeństwa i futerał bezpłatnie. Ręczy się piśmienną 3-letnią gwarancją za dobry chód. — Przy odbiorze 4 szt. złr. 2.25 za sztukę, przy 6 sztukach złr. 2.15, przy 10 sztukach 1 sztuka darmo. — Wyłączna wysyłka za zaliczką przez Główny skład l. ameryk. fabryk zegarków „ROSKOPF” 684

Leo Lateiner, Wien I, Fleischmarkt 12.

OSTRZEŻENIE! Proszę dokładnie uważać na moje nazwisko i adres, gdyż wają zalecane przez handlarzy i zegarmistrzów bezwartościowe blaszane zegarki z papierowymi cyferblatami, jako amer. patent. zegarki „Roskopf”, które to wszystkie są niegrabnymi, nie do użycia naśladownictwami. Moje zegarki są oryginalnymi fabrykatami i posiadam wyłączny skład ameryk. oryg. zegarków Roskopf. Proszę się przeto nie dać zwieść innymi krzykliwymi zalecaniami.



jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający
przez wybitnych lekarzy zalecane bywają, nie przeszkadzają trawieniu,
są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodkości bywają nawet przez
dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek,
który przeto 120 pigulek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu
kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Neustein's przeczyszczających
pigulek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro
każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie usta-
wowo zaprotokołowaną marką ochronną „Sw. Leopold” czer-
wono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka,
wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp
Neustein, Apotheker”.

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka do „Sw. Leopolda” Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, V. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.